GŁOS POMORSKI

Nr. 2 — Rok 5.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,1 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr) do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz, — Konto czekow: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 3-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd. za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczania ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 3-go stycznia 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Nowy Rok w Zamku Warszawskim.

Zyczenia kancelarji Cywilnej P. Prez. Rzplitej. — Uroczystości na Zamku. — Nabożeństwo. — Audjencje. — Przemowa nuncjusza papieskiego Mgs. Laudiego — Odpowiedź P. Prezydenta Rzeczypospolitej — Wyrazy sympatji nie były tylko słowami kurtuazji — „Praca to największe bogactwo Polski" powiedział w swym przemówieniu P. Prezydent Wojciechowski.

Warszawa, 1. 1. (PAT). W dniu 1 stycznia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej o godz. 9 rano składali w Belwederze życzenia noworoczne członkowie personelu Kancelarji Cywilnej, Adjutantury Generalnej, Oficerowie Szwadronu i Kompanji przybocznej. W imieniu wszystkich przemówił Szef Kancelarji Cywilnej p. Dyrektor Lenc.

O godz. 10-ej min. 30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu Szefa Kancelarji Cywilnej. Generalnego Adjutanta i Adjutantów przybocznych udał się samochodami na zamek, gdzie w chwili przyjazdu Pana Prezydenta wywieszono na maszcie sztandar Prezydenta Rzeczypospolitej. Kompanja przyboczna oddawała honory w dziedzińcu zamkowym, orkiestra odegrała hymn narodowy. Pan Prezydent przywitany u stóp schodów Władysławowskich przez Dyrektora Protokółu oraz przez personel Zarządu Zamku, udał się natychmiast do kaplicy, gdzie przy wejściu do sali Canaletta oczekiwał Pan Premjer Grabski w otoczeniu Rządu. Kapelan Prezydenta Rzeczypospolitej ks. prałat Tokarzewski odprawił cichą mszę św., poczem Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się do Sali Marmurowej. Natychmiast po nabożeństwie przybył na Zamek J. E. ks. kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski, przywitany u dołu schodów przez Szefa Kancelarji cywilnej i generalnego adjutanta, którzy przeprowadzili Jego Eminencję do Sali Marmurowej, gdzie przyjęty został przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Po chwili przybył na Zamek p. marszałek Senatu W. Trampczyński, którego Pan Prezydent Rzplitej przyjął natychmiast w Sali Marmurowej. W imieniu Sejmu w zastępstwie nieobecnego p. Marszałka Rataja składał p. Prezydentowi Rzplitej życzenia p. wicemarszałek Moraczewski. Następnie p. Prezes Rady Ministrów W. Grabski przedstawił się Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na czele całego gabinetu Ministrów i wyraził Mu w imieniu Rządu noworoczne życzenia. Przyjęty był również na specjalnej audjencji prezes Sądu Najwyższego p. Władysław Seyda.

Tymczasem w Sali Rycerskiej zgromadziło się całe Ciało Dyplomatyczne. Byli obecni: nuncjusz Apostolski, Mgr. Lauri, ambasador francuski p. A. de Panafieu, posłowie: Hiszpanji, Serbji, Szwecji, Holandji, Wielkiej Brytanji, Belgji, Austrji, Łotwy, Niemiec, Brazylji, Japonji, Turcji, Stanów Zjednoczonych, Estonji, Zwiazku Socjalistycznych Republik Rad i Szwajcarji; — charge d'affaires Grecji, Bułgarji, Norwegji, Chili, Włoch, Finlandji, Danji, Węgier i republiki Czechosłowackiej oraz cały personel dyplomatyczny, ambasad i poselstw. Wszyscy w galowych mundurach, bądź we frakach i orderach. Gdy wszyscy ustawili się w półkole, na prawym skrzydle którego stanął Nuncjusz Apostolski, otworzyły się podwoje od Sali Marmurowej, skąd wyszedł Pan Prezydent Rzeczypospolitej, poprzedzony przez Dyrektora Protokółu w otoczeniu Prezesa Rady Ministrów, Ministra Spraw Zagranicznych oraz całego personelu swego Domu Cywilnego i wojska.

Nuncjusz Apostolski powitał Prezydenta Rzeczypospolitej następującą przemową:

Panie Prezydencie! Członkowie Korpusu Dyplomatycznego, przebywający w tej słynnej stolicy, w której bije serce całego Narodu Polskiego są szczęśliwi, iż mogą u świtu Nowego Roku złożyć Panu w swoim imieniu oraz w imieniu swoich Monarchów i Naczelników Państw, których mają zaszczyt reprezentować, najlepsze życzenia szczęścia osobistego dla Pana, Panie Prezydencie, oraz życzenia wielkości dla Jego Ojczyzny.

Akt, który dopełniają dzisiaj, nie jest tylko krokiem kurtuazyjnym, należnym zresztą temu rycerskiemu narodowi, lub zwykłym objawem sympatji, uświęconym przez tradycję, jest to przedewszystkiem wyraz uroczysty i wymowny tej przyjaźni, która łączy Naród polski ze wszystkiemi narodami świata cywilizowanego, a której cel jest tak wzniosły i szlachetny.

W rzeczywistości są oni głęboko przeświadczeni, że tylko przyjaźne porozumienie, z którego wynikają dobre stosunki, jest najpoważniejszą rękojmią pokoju światowego, do którego dążą wszystkie wzniosłe umysły, ponieważ rozumieją, iż bez niego niemasz prawdziwego postępu między ludźmi ani szczęścia między obywatelami poszczególnych krajów.

Oby Opatrzność Boska spełniła te życzenia, pozwalając Polsce przysłużyć się czynnie sprawie pokoju w świecie jeszcze wstrząśniętym i wyprowadziła ją do wysokich przeznaczeń, do jakich powołana jest przez swe zasługi i szczytne tradycje.

Pan Prezydent odpowiedział na to przemówienie temi słowy:

Księże Nuncjuszu! Dziękując bardzo serdecznie za życzenia, które Wasza Ekscelencja przed chwilą mnie wyraził w imieniu Dostojnych Monarchów i Naczelników Państw, oraz ich przedstawicieli, tu zgromadzonych, pragnę wypowiedzieć z mojej strony, jak szczerze życzę tym, którym powierzone są losy ludów, oraz wszystkim narodom, tak godnie prze Panów reprezentowanym, by ten Rok Nowy był rokiem pokoju i pomyślności. Załączam tu jednocześnie osobiste najszczersze życzenia dla Waszej Ekscelencji oraz dla Jego Kolegów.

Wielkie dni uroczyste doroczne święta, które dokoła ognisk domowych gromadzą rodziny, są jakby symbolem tej zgody i jedności, jaka powinna zapanować pomiędzy ludźmi, a do której dąży też cała wielka Rodzina Narodów. Piękny zwyczaj dozwala również w życiu politycznem przez wymianę życzeń noworocznych pomiędzy przedstawicielami wszystkich narodów objawiać uczucia braterskie jakie powiny kierować ludźmi. Z radością widzę w zwyczaju tym obraz szczęśliwej i jasnej przyszłości, którą wspólnym wysiłkiem pragniemy światu zapewnić. Polska pragnie być zawsze czynnikiem twórczym tego wielkiego pokojowego dzieła, które jest najpoważniejszą rękojmią szczęścia ludzkości, a które niewątpliwie zostanie osiągnięte dzięki coraz to owocniejszej współpracy wszystkich państw. W tem tedy przeświadczeniu i z tą wiarą przyjmuje wyrażone mi uczucia i proszę Panów o przyjęcie wzajemnych życzeń.

Po skończonych przemowach Pan Prezydent Rzeczypospolitej przywitał się ze wszystkimi dyplomatami i po skończonym cercle'u opuścił salę.

W sali Assamblowej zgromadziły się tymczasem delegacje: Duchowieństwa rzymsko - katolickiego, prawosławnego, ewangelicko - augsburskiego, ewangelicko - reformowanego i wyznania Mojżeszowego, dalej delegacje Senatu i Sejmu, Generalicji, Rady Miejskiej, Senatów wyższych uczelni, urzędników państwowych oraz przedstawicieli różnych stołecznych instytucji rządowych, samorządowych i prywatnych, pragnących złożyć Głowie Państwa noworoczne życzenia.

O godz. 12.30 Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu personelu swego Domu Cywilnego i Wojskowego wszedł na salę Assamblową, którą obszedł wkoło, przyjmując życzenia od przewodników poszczególnych organizacji i grup.

Po wysłuchaniu życzeń p. Prezydent Rzplitej wygłosił następujące przemówienie:

Serdecznie dziękuję za wyrażone tutaj życzenia nowego, dobrego roku dla Polski. Rok ubiegły, dzięki trwałemu, nie przerywanemu przez przesilenia współdziałaniu ciał ustawodawczych, rządu i lojalnych obywateli, dał nam dwie wielkie zdobycze — **równowagę budżetową i dobry pieniądz, godny nazwy — Polski.**

Dziś na progu Nowego Roku wśród życzeń pielęgnowania dodatnich doświadczeń ubiegłego roku, oraz zaufania do siły Polski na podstawie konsolidacji tej siły i celów pozytywnych, a nie negacji, tylko pragnę podkreślić potrzebę jak najbardziej wytężonej pracy dla wzmocnienia tętna naszego życia gospodarczego.

Praca to największe bogactwo Polski.

Dobra jej organizacja i umiejętne kierownictwo w atmosferze pokoju są w naszych czasach wraz z szerzeniem oświaty nieodzownymi warunkami zbudowania takiej Polski, dla której żyli i umierali nasi najlepsi poprzednicy. Oby Opatrzność Boska otaczała nas nadal dobrą opieką dla zaszczytnego wywiązania się z wielkich obowiązków, jakie naszemu pokoleniu przypadły w udziale dla osiągnięcia najwyższego dobra Rzplitej.

Zebrani przyjęli przemówienie p. Prezydenta Rzplitej gromkimi oklaskami. O godz. 13 min. 35 p. Prezydent Rzeczypospolitej ze swoim domem cywilnym i wojskowym przy dźwiękach hymnu narodowego opuścił zamek, udając się do Belwederu.

Nowa ustawa wekslowa.

Z dniem 1 stycznia 1925 r. zostało wprowadzone jednolite prawo wekslowe obowiązujące na całym obszarze ziem polskich. Dotychczas mieliśmy:

1. ustawę wekslową austrjacka.
2. ustawę wekslową niemiecką z 1850 r.
3. kodeks napoleoński,
4. ustawe wekslową rosyjska.

Sprawa ujednolicenia prawa wekslowego na terenie całej Rzplitej była bardzo paląca. Ważniejsze różnice między nową polską ustawą a dawną niemiecka, która w byłej dzielnicy pruskiej obowiązywała od 1 stycznia 1925 r. zostały już opracowane przez p. M Scheffs'a, które tu podajemy:

b) Trasatem może być sam wystawca (art. 3, p. 2). Prawo polskie nie dodaje ograniczenia prawa niemieckiego (art. 6), które powiada, że wystawca może siebie samego nazwać remitentem, skoro zapłata nastąpić ma na innem miejscu, niż miejsce wystawienia.

c) oprocentowanie sumy wekslowej można określić ale tylko na wekslu płatnym za okazaniem lub po okazaniu (art 5) w braku określenia stosuje się procent prawny (ustawowy). Jest to postanowienie zupełnie nowe.

d) Od odpowiedzialności za przyjęcie weksla może się wystawca zwolnić (art. 9, p. 2) — jestto nowe postanowienie jakiego prawo niemieckie nie zna. Natomiast od odpowiedzialności za wypłatę wystawca zwolnić się nie może i takie zastrzeżenie uważa się za nienapisane (art. 9, p. 2).

e) Posiadacz weksla powinien o nieprzyjęciu lub niezapłaceniu zawiadomić swojego indosanta i wystawcę w ciągu czterech dni powszednich.... (44). Prawo niemieckie nie przewidnje obowiązku zawiadomienia oprócz swego indosanta również wystawcy. Pozatem wymaga prawo wekslowe zawiadomienia w ciągu dwóch dni zamiast czterech (art. 45).

f) Kto nie zawiadomi w czasie powyżej oznaczonym, nie traci praw do weksla, odpowiada jednak za szkodę, spowodowaną przez swoje niedbalstwo tylko do wysokości sumy wekslowej (art. 44, p. 6). Tego ograniczenia prawo niemieckie niema, natomiast ono powiada, że posiadacz, który zaniedbał zawiadomienia, obowiązany jest sam poprzednikom do zbonifikowania powstałej wskutek tego straty a zarazem traci wobec nich prawo do procentów i kosztów (art. 45). Tego ostatniego rygoru nie przewiduje prawo polskie.

g) W zwrotnem poszukiwaniu może posiadacz weksla żądać oprócz sumy wekslowej kosztów protestu i zawiadomienia oraz $\frac{1}{6}$ procent prowizji, o której już wyżej mówiono, — również procentu prawnego (ustawowego) od dnia płatności (art. 47). Niemiecka ustawa (art. 50) przewiduje tylko $\frac{1}{8}$ procent prowizji oraz ogranicza procent zwłoki do sześć od sta. Pierwsze ograniczenie ustawy polskiej odpowiada obecnej tendencji ochrony jednego choć opieszałego dłużnika, względnie niewinnego indosanta, który dopiero z protestu dowie się o niezapłaceniu weksla przez akceptanta.

Natomiast wybawieniem dla świata bankowego jest oznaczenie procentu prawnego od weksla, zamiast stosowanych do niedawna sześciu procent, które 24 proc. i ostatnio 20 proc. ustawowo oznaczonych, a jednak nie mogły być stosowane i nie mogły być wskarżone od weksli protestowanych, czyli że była to premja na opieszałość dłużnika wekslowego oraz świadomy wyzysk niedomagania ustawowego wobec wierzyciela.

* * *

— **O PŁATNOŚĆ WEKSLI,** Bank Polski podaje do wiadomości, że zgodnie z obowiązującą ustawą wekslową — niewykupione w terminie płatności w oznaczonych godzinach kasowych weksle oddawane będą z dniem 2-go stycznia 1925 r. w tym samym dniu do protestu

Jednocześnie zwraca Bank Polski uwagę sfer zainteresowanych, ażeby w celu wykupu weksli zgłaszały się we wczesnych godzinach rannych do kas Banku.

Co mówi pan Skrzyński?

O Lidze Narodów. — O stosunkach z Niemcami i Sowietami. — Nasza współpraca z demokratyzmem zachodu. O miejsce Polski w Radzie Ligi Narodów. — Rola Polski w ogólnych warunkach polityki międzynarodowej.

Nasz minister spraw zagranicznych udzielił przedstawicielom „Polonji“ i „Ill. Kurj. Codz.“ wywiadu.

Treść jego nie może być dla żadnego obywatela polskiego obojętna i dla tego podajemy ją w całości.

Zaczniemy od Polonji, której przedstawiciel następujące przeciwstawił pytanie:

Co Pan Minister myśli o kwestji udziału Niemiec w Lidze Narodów?

W dzisiejszym stanie rzeczy nie może być ta sprawa wzięta pod rozwagę Rady i Ligi ani w sposób pozytywny ani negatywny. Skoro bowiem pierwszym warunkiem przyjęcia do Ligi jest wypełnienie przez dane państwo wszystkich zobowiązań międzynarodowych, a zostało stwierdzone w sposób jaskrawy, że Niemcy nie zastosowały się do art. 429 Traktatu Wersalskiego co do rozbrojenia dziś kwestja udziału ich w Lidze Narodów przestała być aktualną. Będzie można ją poruszyć dopiero na zjeździe Assemble Ligi we wrześniu.

Zasadniczo biorąc, Niemcy jako wielkie państwo, posiadające poczesne stanowisko gospodarcze i kulturalne w świecie, powinny być członkiem Ligi i powinny otrzymać miejsce w Radzie. Ale stać się to może dopiero, gdy się faktycznie wyrzekną swej polityki agresywnej, wywołującej w łonie Ligi reakcję przeciw ich dopuszczeniu. Zasadniczo też można liczyć się z tem, że stanowisko życzliwe, jakie Francja w tej mierze zajęła, pozostanie i nadal, a również ze strony angielskiej poglądy się nie zmienią. Ale, o ile nie stawia się Niemcom żadnych trudności, o tyle nie przyzna się im żadnych przywilejów. Ani co do rozbrojenia, ani co do neutralizacji Niemiec, w czasie przystąpienia ich do protokółu genewskiego, nie są możliwe żadne ustępstwa. Niemcy usiłują tak postawić sprawę jakoby za wykonanie planu Dawesa im się należały jakieś gwarancje ze strony Aliantów. Tymczasem takich gwarancji, że Niemcy zobowiązaniom swoim zadość uczynią mogą żądać tylko alianci. Oczywiście w tym kierunku musi się polityka Niemiec gruntownie zmienić i wogóle Liga musi nabrać przekonania że Niemcy solidaryzują się z jej akcją utrzymania pokoju i poszanowania traktatów.

W razie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, musi być ilość foteli w Radzie powiększona, w czem interesy Polski będą tangowane. Polska może liczyć na miejsce w Radzie, jeżeli polityka zagraniczna jej stanie się zrozumiałą, konsekwentną i będzie dawać pewne gwarancje.

Dotychczas walczymy przeciwko pewnym przekonaniom, które urobiły się w Europie i zaćmiewają sąd nawet bardzo światłym i trzeźwym politykom. Opinja o jakimś średniowiecznym feudaliźmie, o antydemokratycznych zasadach rządzących w Polsce stanowi podłoże każdego sądu o sprawach naszych. Można sobie przykładać lupę krytyzmu do naszego stanowiska w sprawie Protokółu Genewskiego, ale jest to faktyczne pociągnięcie zmierzające do zbliżenia Polski do wielkich demokracji świata. Albo się bowiem wyznaje tę, albo inną religję. My jesteśmy szczerze demokratycznem społeczeństwem, ale o tem nikt nie wie musimy też dążyć do tego, żeby otrzymać wobec świata fizognomję taką jaką rzeczywiście mamy. Już Vandervelde i Branting konstatowali ze zdumieniem, że nie znali takiej Polski, która nie chce wojny. My o tem wszyscy wiemy i dlatego to sobie lekceważymy, gdy tymczasem powinniśmy wszystkie wysiłki skupić w celu wywołania w świecie opinji, że w polityce zewnętrznej pracujemy razem z wielkiemi demokracjami. Wtedy uzyskamy pewien kredyt czasu, który winniśmy wyzyskać dla utrwalenia tej opinji. Dlaczego skargi na Benesza idą zazwyczaj do kosza, a skargi na Rząd Polski nawet tam, gdzie musi silną ręką przeciwdziałać antypaństwowym działaniom, traktowane są z podejrzliwością i niedowierzaniem?

Czujemy się dotknięci pewną kontrolą, jaką nad nami rozciągają. Ale tak zawsze było wobec państw nowych, że nakładano im pewne hamulce i żądano pewnej gwarancji, bardziej niż w stosunku do innych. Z tem prawem pewnej kontroli liczą się największe mocarstwa, że nawet Chamberlain, okazujący sporo bezwzględności, a nawet jaskrawości w swej polityce, jednakże w chwili zamieszek w Egipcie i Sudanie, pojechał do Rzymu na posiedzenie Rady Ligi, żeby wytłomaczyć swą politykę i nie być uważany za Bismarcka. Mimo urobienia już opinji przez otwarcie Parlamentu i mowę tronową Króla, nie zaniedbał tego sposobu osobistego przekonania Rady.

Co p. Minister myśli o stanowisku Anglji wobec Protokółu Genewskiego?

Trzeba zwrócić uwagę na to, że Chamberlain, który nie bawił się wcale w obsłonki, gdy chodziło np. o Traktat z Rosją, nie dał odpowiedzi odmownej w kwestji Protokółu, lecz zwołał Konferencję Dominjów.

Ale Dominja zapatruje się dość nieżyczliwie na Protokół.

Nic dziwnego. Trudno, żeby odrazu miały zrozumienia dla konieczności gwarantowania granic Polski. Ale do tego dojść musi, bo jeśli zwycięży system sojuszów, a demokracje pójdą drogą polityki Hohenzollernów i Romanowów, to dla Polski niema miejsca.

Czy Protokół Genewski dostatecznie ochrania granice zachodnią? Niemieccy profesorowie prawa międzynarodowego podnoszą bowiem, że rewizja decyzji górnośląskiej jest możliwą. Protokół wyklucza bowiem arbitraż „sprawy między stronami osadzonej“, a decyzja ta wyraźnie oznaczała, że Polska i Niemcy nie są „stronami“.

Niema najmniejszej obawy. Niemcy, przystępując do Ligi, muszą uznać Traktat Wersalski a zatem i wszystkie rozstrzygnięcia na jego podstawie zapadło. Niema mowy o tem, żeby Niemcy mogły być przyjęte do Ligi z zastrzeżeniami, któreby pozwalały im podnieść kwestje tego rodzaju.

Jakie stanowisko zajmie dziś nasza Polityka wobec Rosji?

Spotykam się z zarzutami, że w tym kierunku prowadzimy politykę za mało aktywną. Ale aktywność, to jest robienie co miesiąc efektów. Powołuję się na to co powiedziałem w Sejmie. Trudność sprawia odróżnienie polityki wobec Rządu Sowietów od traktowania przez nas III. Międzynarodówki. Dlatego Anglja zerwała z Rosją a są tacy, co uważają że dlatego i Francja nie dojdzie do porozumienia.

Ale nas łączy z Rosją coś, czego niema ani Anglja, ani Francja, to jest granica długości 1100 km. Powinniśmy szukać dróg do porozumienia, choć niema kwestji, że usiłowania nasze będą w znacznym stopniu bezowocne, choćby nawet doszło się do przekonania, że Rząd Sowiecki i jego politykę należy identyfikować z III Międzynarodówką i jej agresywnemi zamierzeniami.

Wysiłek nasz jest konieczny, bo wchodzi w skład ogólne polityki pokojowej. Oczywiście, nie możemy zamykać oczu na zamachy bolszewickie na Bałkanie i w państwach bałtyckich. Mój wyjazd do Helsingforsu jest najlepszym dowodem, że sprawy te nas żywo obchodzą, ale nigdy nasza polityka nie przybierze form prowokacyjnych. Zanadto uczuciowo sądzi się u nas akcje polityczną. Knowania bolszewickie na Bałkanach i nad Bałtykiem powodują, że zaczyna się wymagać od rządu, by skupił zagrożone państwa i stanął na czele jakiejś akcji antikomunistycznej. Akcja, rozwinięta z dużą stanowczością przez rząd Chamberlaina, służy naszym marzycielom politycznym za przykład i wskazówkę dla polityki naszego rządu. Ale Anglja może swój antykomunizm stosować sama, czy w połączeniu z innemi mocarstwami w Indjach, Chinach czy Marokku, a doszedłszy do jakiegoś porozumienia z Sowietami i opuścić nas i Bałtów razem. Nie może być mowy o podjęciu jakiejś inicjatywy antykomunistycznej z naszej strony, moglibyśmy tylko wtedy wystąpić, gdybyśmy otrzymali bardzo poważne i bardzo dalekoidące gwarancje i asekuracje ze strony Mocarstw. Ale nie możemy angażować się lekkomyślnie, owszem, powinniśmy zrobić ze swej strony wszystko, co można, by dojść do jakiegoś porozumienia.

Nie łudzimy się, żeby zawarcie traktatu handlowego z Rosją, czy innych układów gospodarczych wystarczało do zadowalniającego ułożenia stosunków, ale dałoby dowód poważnej akcji pokojowej z naszej strony, podniosłoby nasz kredyt moralny i materjalny w Europie. Pisma niemieckie nie miałyby wtedy substratu, do stałego podawania wiadomości „Von dem russisch-polnischen Kriegsschauplatze.“ Oczywiście, że polityka angielska daje nam dziś w rękę pewne atuty, ale w polityce, jak w strategji: cała sztuka polega nie na tem czy, ale na tem kiedy się dany atut na stół rzuci. Obroniliśmy świat przed bolszewizmem, na długo zanim się zjawił Mussolini, ale zysku z tego nie widzimy. Od tego papieru kuponów nie odcinamy. Zanim wyruszyliśmy przeciw komunizmowi łącznie z państwami zachodu, musielibyśmy, powtarzam, mieć w ręku bardzo silne gwarancje. Inna polityka dałaby tylko chwilowe efekty.

Przeprowadzamy dziś z całą konsekwencją politykę, jaką zapowiedziałem w Genewie. Objawia się ona w układach z Czechosłowacją, w pokojowych rozmowach z państwami bałtyckiemi, może kiedyś wyrazić się w porozumieniu z Kownem. Byłaby niemożliwą do prowadzenia, gdyby świat wrócił do dawnego systemu balance of power.

Czy usunięcie Trockiego nie utrudni rozwiązania kwestji różnicy Sowietów od III. Międzynarodówki?

Reakcja na zachodzie przeciw komunizmowi wzmocni się a to już wpływa na zachwianie się pewne po tamtej stronie. Dzisiaj pisma sowieckie przepełnione są obawą, że świat kapitalistyczny anglo-saski, pochłonąwszy jakoby Niemcy, przy pomocy planu Dawesa i Francji, miał zamiar rzucić się na Rosję, używając polskiej interwencji. Polska, gdyby zgodziła się na odegranie roli herolda kapitalizmu, powiększyłaby nienawiść u Sowietów przeciw sobie i uniemożliwiłaby na długo wszelkie porozumienie. Byłoby to z pewnością efektowne, ale bardzo niepewne w skutkach. Dałoby to może komuś jakieś zyski, ale nam z pewnością tylko straty.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **NOWA TARYFA KOLEJOWA.** Jak się dowiadujemy, z dniem 1 stycznia 1925 r. wejdzie w życie nowa taryfa kolejowa, uwzględniająca szereg ulg na artykuły pierwszej potrzeby w przemyśle i handlu. Taryfa ta obecnie znajduje się już w druku. Jako najcharakterystyczniejsze ulgi taryfowe należy wymienić przeniesienie **węgla z klasy E taryfy ulgowej do klasy F, dla drzewa w surowym stanie, idącego do krajowych tartaków** również przewidziana została specjalna zniżka taksy. W celu zaś wzmożenia polskiego eksportu drzewnego obniżone będą taryfy od t. zw. **kopalniaków i papierówki.** (V.)

— **OBNIŻENIE CENY WĘGLA.** Począwszy od 1 stycznia 1925 r. związek przemysłowców węglowych na Górnym Śląsku wprowadza nowy zniżony cennik węgla. Zniżka ta przeciętnie wahać się będzie **od 3 do 5 procent od ceny ustalonej** przed 20 listopada 1924 r. Obniżenie cen węgla przemysłowcy uzależnili od obniżenia taryfy kolejowej dla węgla, ponieważ zaś nowa taryfa kolejowa na rok 1925 przewiduje obniżenie taryfy, sprawa zmiany cennika węglowego tym samym zostaje załatwiona. (V.)

— **BANKKUCTWA W PRZEMYŚLE I HANDLU.** Według prowizorycznych obliczeń związku kupców i przemysłowców w roku ub. zlikwidowało się około 30 procent przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych. — Powyższe obliczenia są w sprzeczności z danemi statystycznemi, które wykazują znacznie mniejszy procent upadłości.

— **Produkcja soli wzrosła.** Produkcja soli w państwowych salinach w stosunku do tej produkcji z czasów przedwojennych znacznie wzrosła i wyraża się dla salin małopolskich na rok 23 liczbą 229.000 ton, podczas gdy w roku 12 wynosiła 150 tys. Równocześnie wzrosła znacznie wydajność pracy robotnika, która przy prawie niezmienionej liczbie równa się np. dla salin wielickich 280 kg. na robotnika na dniówkę, podczas gdy w roku 12 wynosiła 199 kg. dla robotnika na dniówkę.

— **Bezrobocie wzrasta.** Z Warszawy donoszą: W wielkich wytwórniach okręgowych zakładów mundurowych robotnikom wypowiedziano obecnie pracę. Wobec tego z dniem **1 stycznia 1925 r. około 1000 robotników** i robotnic, zatrudnionych w szwalniach, warsztatach krawieckich, rymarskich i. t. d., zostanie pozbawionych środków do życia. Wymówienie pracy w chwili, gdy bodaj najtrudniej o zdobycie jakiegokolwiekbądź zajęcia, motywowane jest ze strony kierownictwa okręg. zakładów mundurowych brakiem zamówień na rok 1925. **Dyrekcja fabryki budowy parowozów zawiadomiła** robotników że od 1 stycznia 1925 r. fabryka czynna będzie 3 dni w tygodniu, lub też zmuszona zostanie zredukować **50 proc. ogólnej liczby robotników.** Jako przyczynę dyrekcja podała znaczne zmniejszenie produkcji. (cz)

— **O ROSYJSKO - NIEMIECKO - FRANCUSKI UKŁAD HANDLOWY.** W wywiadzie z pismem „Ekonomiczeskaja Zizn“ redaktor francuskiego pisma „Journal Industriel“ Louis Romier poruszył szereg kwestji, związanych ze stosunkami francusko sowieckiemi. Przedewszystkiem, powinny być, jego zdaniem, ustalone linje okrętowe między Francją i ZSSR. Francja posiada na cele eksportowe dostateczne ilości narzędzi technicznych, których potrzebuje ZSSR; w chwili obecnej jednak przeżywa ciężkie przesilenie finansowe, które, w znacznej mierze ogranicza wywóz. Ta okoliczność staje się największą przeszkodą w stosunkach handlowych francusko-sowieckich. W celu przetwarzania sowieckich surowców byłoby wskazanem utworzenie **francusko-sowieckich towarzystw**, na zasadzie podziału dochodów do połowy, co bardzo godzi się z poglądami sfer sowieckich. Konieczność zawarcia układu handlowego między Francją i ZSSR nastąpi niepóźnej, jak za 2 lata. Romier jest zdania, iż Niemcy powinny wziąć udział w tym układzie. Mówi on: wiem, że wywoła to we Francji wzburzenie jednak uważam, iż można wiele oczekiwać od takiego **układu rosyjsko-niemiecko-francuskiego.** Niemcy mogłyby znaleść w ZSSR rynek zbytu dla towarów tańszych. Francja zaś dostarczałaby towarów lepszego gatunku.

Nowa powieść.

Niebawem rozpoczniemy interesującą powieść młodej autorki grudziądzkiej p. t. „SYN“

Muszą płacić.

Katowice, 1. 1. (A.W.) „Goniec Śląski“ donosi, że władze skarbowe nałożyły na niektóre spółki Wielkiego Przemysłu grzywny za oszustwa podatkowe.

Od zakładów „Gische“ zarządano zapłacenia tytułem kary i podatku 76 miljonów złotych, od Hohenlohe tyt. kary 16 milj. zł., Ostkohlen 1 milj. zł., Spółka Zjednoczona Huta Królewska i Laury nie zapłaciła podatków i kary w gotówce, lecz miała odstąpić 17% akcji na kary podatkowe i opłaty stemplowe.

Sprawa ewakuacji strefy kolońskiej.

Nota do rządu niemieckiego została już opracowana. — Amerykański projekt kompromisowy. — Kwestja ewakuacji a długi wojenne.

Paryż, 31. 12. (PAT.) Konferencja ambasadorów przesłała dziś po południu rządom państw sprzymierzonych opracowany przez siebie, zgodnie z instrukcjami tych rządów, tekst noty w sprawie strefy kolońskiej. Nota zostanie zakomunikowana rządowi niemieckiemu za pośrednictwem przedstawicieli państw sprzymierzonych w Berlinie, ogłoszona zaś będzie dopiero po zakomunikowaniu rządowi Rzeszy.

Berlin, 1. 1. (AW.) Zainteresowanie jakie w sprawie Kolonji wykazują dyplomaci amerykańscy, jest według dzienników tutejszych żywo omawiane w kołach politycznych paryskich. Dyplomacja amerykańska dąży usilnie do stworzenia podstaw dla kompromisu co do ewakuacji Kolonji. W sferach politycznych wywołał zdziwienie fakt, że prasa amerykańska łączy sprawę Kolonji z kwestją długów wojennych i to właśnie w chwili decydującej dla przedłużenia ewakuacji. Sprawa długów państw sprzymierzonych nabrała dzięki energicznej agitacji niemieckiej w Ameryce, wielkiej aktualności w oczach opinji amerykańskiej.

„Berliner Boersen Kurier“ donosi, że według urzędowych oświadczeń Quai d'Orsay nic nie jest wiadome o proteście Ameryki przeciw pozostawieniu okupacji w strefie Kolońskiej. Amerykański obserwator komisji reparacyjnej pułkownik Iogan nie poczynił żadnych przedstawień w tej kwestji. Paryskie koła polityczne nie wykluczają możliwości, że demarche rządu amerykańskiego wkrótce nastąpi. Pułk. Iogan z ramienia swego rządu przedstawi projekt kompromisowy, celem równoczesnego przeprowadzenia ewakuacji Kolonji i Zagłębia Ruhry.

Położenie rządu włoskiego poprawiło się.

Dzień wielkiego naprężenia politycznego. — Liberali pozostają w gabinecie. — Premjer wystąpi przeciw skandalicznej kampanji przeprowadzonej przez opozycję. Sekwestr dzienników antyfaszystowskich.

Rzym 31. 12. Pat. Cały dzień wczorajszy odznaczył się zupełnie wyjątkowem ożywieniem. Miasto obiegały najrozmaitsze pogłoski o zmianach gabinetowych. Nagłe zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady ministrów oraz ogłoszony następnie komunikat agencji Stafaniego eszcze powiększyły ogólne zaciekawienie, a wraz z tem i ilość kursujących pogłosek. Obecnie można stwierdzić, że sytuacja rządu poprawiła się, ponieważ liberali ministrowie pozostają w gabinecie i solidaryzują się nadal z jego polityką. „Mossagero“, organ bliski rządu, tak harekteryzuje dzień wczorajszy: „Dzień wczorajszy był dniem wielkiego naprężenia politycznego a wraz z tem nerwowego. Liczne rozmowy posłów opozycji w kultrach nieobradującego parlamentu, a także najbardziej nieprawdopodobne pogłoski oraz alarmujące komentarze wywoływały wciąż wzrastające podniecenie. Szereg rozmów, a zwłaszcza rozmowy pomiędzy ministrami Sarochim i de Stefanim a Salandrą oraz pomiędzy tymi ministami i ministrem Fodorzonim upoważniały do przypuszczeń, że prawi liberałowie zmienili swój stosunek do rządu. Jednakże w ostatecznej rozmowie Salandry z ministrem spraw wewnętrznych Forderzonim wyjaśniło się, że liberałowie nie opuszczają rządu.“ Powyższy opis sytuacji przez półoficjalny dziennik najlepiej charakteryzuje położenie wewnętrzne. Podniecenie było tem większe, że kursowały również pogłoski o zamiarach skrajnych faszystów zorganizowania jakiejś zdecydowanej akcji przeciwko opozycji. Wszystkie te pogłoski, kursujące do późnej nocy i niemożliwe do sprawdzenia, okazały się jednak nieistotnemi.

Przebieg i szczegóły posiedzenia Rady ministrów otoczone są w dalszym ciągu zupełną tajemnicą. Dzisiejszy „Messegero“ podaje w związku z tem posiedzeniem taką informację: „Premjer, występując ostro przeciw kampanji skandalicznej, prowadzonej przez opozycję, wskazał na konieczność zareagowania na to ze strony rządu, a także na konieczność wykazania przytem solidarności i zwartości rządu. Po tem oświadczeniu nastąpiła dyskusja, w której brali udział wszyscy ministrowie, przyczem stwierdzono zgubne rezultaty kampanji prowadzonej przez opozycję.

Paryż, 1. I. (AW.) W sferach politycznych Paryża panuje przekonanie, że obecnie jeszcze nie nadszedł kres rządu Mussolinego. Stanowisko włoskiego premjera aczkolwiek zachwiane, nie jest jednakże jeszcze zagrożone.

Rzym, 1. I. (PAT.) Dziś w Rzymie wyszły jedynie dzienniki faszystowskie oraz „Trybuna“. Na wszystkie inne dzienniki nałożono sekwestr. „Popolo d' Italia“ w ten sposób określa sytuację: Kraj został ponownie opanowany silną wolą faszyzmu. Rząd narodowy mocny i nieugięty przynosi krajowi uspokojenie.

Silne oddziały strzelców i piechoty strzegą i utrzymują spokój i porządek.

Skandaliczne afery finansowe w pruskim Banku Państwowym.

Aresztowanie właściciela wielkiego koncernu paskarskiego. — Paskarze zamieszkiwali w pałacu.

Berlin, (A.W.) Afery finansowe na gruncie berlińskim rozrastają się coraz bardziej. Źródłem ich są kredyty, których udzielał pruski Bank Państwowy różnym firmom niezasługującym na zaufanie. Prokuratorja państwa aresztowała dziś trzech braci Barmat, właścicieli wielkiego, koncernu paskarskiego który powstał podczas wojny zarabiając na dostarczeniu żywności z Holandji. Zarobki braci B. były wprost niesłychane. Zamieszkiwali oni pałac pod Poczdamem na wyspie, obsługiwany przez całą flotyllę łodzi motorowych. Do koncernu należało przeszło 50 przedsiębiorstw różnego rodzaju, począwszy od fabryk stali aż do składów z ubraniami. Barmatowie w okresie swego powodzenia kupowali wszystko, co im padło pod rękę. Należał do nich również znany bank „Merkury“, który swego czasu był własnością Hindenburga. Dziś w banku tym przeprowadzono rewizję. Na giełdzie wiadomość o aresztowaniu braci B. wywołała wielkie wrażenie. Pogłoska, jakoby B. pochodzili z Łodzi, jest fałszywa. Pochodzą oni z Kijowa, i podczas wojny uzyskali obywatelstwo holenderskie, gdzie założyli dom handlowo-eksportowy w Amsterdamie.

Oslo a nie Chrystjanja.

Oslo, 1. 1. Pat. Norwegja powzięła postanowienie nadania swej stolicy jej dawniejszej nazwy. Stolica Norwegji znana pod nazwą Chrystjanji nazywać się będzie odtąd Oslo.

Nadanie stolicy Norwegji jej poprzedniej nazwy obchodzono dziś tu bardzo uroczyście. O północy we wszystkich kościołach stolicy uderzono w dzwony, w południe zaś z fortecy Akershus dano powitalne strzały armatnie. Pomnik założyciela miasta Oslo króla Haralda Haargraade został udekorowany.

Zwyrodniały morderca w Münsterbergu popełnił samobójstwo.

Drugi Haarmann wykonywał chydne swoje zbrodnie już od roku 1913. — Dalsze ofiary ludożercy.

Münsterberg, 31. 12. (Pat.) Masowy morderca Denke popełnił samobójstwo.

Podczas dalszych rewizji znaleziono w sienniku dokumenty, odnoszące się do dalszych 7-miu jego ofiar. Zbrodnię Denkego datują już od roku 1913. W pobliżu lasku miejskiego znaleziono wczoraj wieczorem w zaroślach wielką ilość kości ludzkich, które, jak się zdaje, należą do ofiar morderstw Denkego.

Pogrzeb mordercy, odbył się wczoraj pod ochroną policji.

Niedyskrecje teatralne.

Na wczoraj wieczór zapowiedziana rewja operetkowa miała miejsce przy dość szczelnie wypełnionej sali... jednak nie w takiej rozciągłości, jak ją obwieszczały afisze. Ciekawi dziwili się, a nie poprzestając na zdziwieniu, zaczynali dowiadywać się przyczyn bezpośrednich tych zmian programu. I oto, jak według tych relacji przedstawia się sytuacja:

Z powodu jakichś nieporozumień trzech artystów bez ważniejszych przyczyn oświadczyło, że występują ze zrzeszenia tutejszych artystów i że nie stawią się na przedstawienie wczorajsze. Oprócz tego jeden z wybitniejszych śpiewaków wyjechał nagle z Grudziądza, co również uniemożliwiło wystawienie pewnych punktów rewji.

Nie dawaliśmy wiary tym wersjom, ale z chwilą, kiedy istotnie całe przedstawienie wzięło niepomyślny obrót, właśnie z powodu braku owych artystów, z konieczności trzeba było pogodzić się z prawdą.

Zastrzegając się, co do dokładności owych przyczyn ukrytych w zakulisowych nieporozumieniach, musimy zająć się samym faktem.

Wywalcza się zaufanie i poparcie dla teatru, wszelkiemi siłami stara się forsować akcję teatru, a tem samem polepszyć dolę artystów — a tymczasem dla jakichś wewnetrznych tarć artyści lekceważą przedstawienia, co więcej w zapowiedzianych przedstawieniach nie biorą udziału.

Doprawdy dość już tego bałaganu teatralnego. Od premjery „Dwóch Małców“ ciągle widać na każdym kroku te anarchie, panującą wewnątrz teatru. Z całą stanowczością musimy przeciwko temu zaprotestować.

Za to co się dzieje w tetarze, ostatecznie zawsze jest odpowiedzialny Magistrat i Komisja teatralna.

Czyż mogą one pozwolić na to, aby w ten sposób osłabiano prestige teatru **miejskiego**.

Wczorajsze zajście wywarło energiczny odruch obu ciał miejskich i nareszcie uzgodni się sprawę odpowiedzialnego dyrektora, który nie dopuści do dalszego rozpanoszenia się bałaganu, którego smutnymi świadkami byliśmy wczoraj.

* * *

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili pp. Kaczorowski, Piotrowski, Pawłowski wystąpili z zespołu miejscowego teatru („udziałówki“).

Wiadomości bieżące.

*

KALENDARZ: Sobota, 3 stycznia. Genowefy panny
Wschód słońca 8,18, zachód 3,54. Wschód księżyca 12 36 zachód 1 11.

—** Numer dzisiejszy z powodu zepsucia się motorów przy maszynach linotypowych wychodzi dziś wyjątkowo w ograniczonej **objętości 4 stron**.

** **Nowy Rok.** Przełomowa chwila minęła. Poprzedziły ją w kościołach grudziądzkich modły na zakończenie roku w których brały udział tłumy nabożnych.

Wieczorem wzgl. nocą „bawiono“ się, ale w tej zabawie, o ile chodzi o jej zewnętrzną stronę na salach lub na ulicy zauważyć było można wiele przymusowego humoru lub co gorsza braku kultury. Do takich objawów należy rozwalanie płotu przy ul. Lipowej, dzikie wrzaski uliczne, w których — znak ciekawy — przeważały głosy i zwroty niemieckie, dając raz jeszcze dowód, że zwyczaj sylwestrowania nie polskiego pochodzenia.

W sam dzień noworoczny kościoły były przepełnione, a nastrój zwiększał piękny śpiew naszych kolend w kościele farnym.

Pozatem każdy spędzał dzień, jak mógł, a przeważnie śnił w gronie swoich o tem, co rok nowy przyniesie. Daj Boże każdemu według jego życzeń.

—** **Figle noworoczne.** Istnieje wśród nas przekonanie, że jakim ktoś jest w pierwszy dzień nowego roku — takim przeważnie pozostanie przez cały rok. O ileby chcieć poważnie wierzyć w powyższe zdanie, musiałoby się na podstawie autentycznych faktów dokonanych wczoraj wysnuć sympatyczne horoskopy dla naszego miasta. Przeglądając bowiem życie naszych mieszkańców od samego rana, stwierdzić należy następujące dane: W kościołach było przepełnienie, co jest objawem niezwykle dodatnim. Przez cały dzień nigdzie nie popełniono żadnych kradzieży lub włamań. Nikogo nie pobito, nikt nie złamał ręki lub nogi. Kronika policyjna zawiera wypadki, które zaszły przed lub w samą noc sylwestrową. Wieczorem w teatrze było pełno, przy równoczesnem zadowoleniu właścicieli kin i restauracji. A więc można mieć jako tako różowe nadzieje.

Wczoraj wieczorem opowiadano sobie na mieście wesołą historyjkę — która zaszła na reducie artystycznej w teatrze miejskim. Mianowicie kilku kawalerów przebranych za kominiarzy częstowało dwie urocze, lecz zamaskowane uczestniczki zabawy — cukierkami. Niezwykła elegancja i uprzejmość tajemniczych Don Juanów bynajmniej nie zdziwiła pięknej maseczki. To też zupełnie naturalnem — a zwłaszcza kobiecem — było przyjęcie propozycji grackich kominiarzy zachowujących się po wersalsku. Niestety po chwili obie damy żałowały swej zbytniej uległości wobec „kominiarzy“ gdy w czasie mazura uczuły silne podniecenie w kiszkach i żołądku. Dopiero po zabawie dowiedziały a nawet nie mile przekonały się, że cukierki napełnione były „jakimś czemś“ co wywołuje... przeczyszczenie. Takie to figle płatał Nowy Rok naszemu miastu.

—** **Gwiazdka w Towarzystwie św. Wincentego a Paulo.** Ruchliwy i zasłużony miejscowy oddział Tow. św. Wincentego a Paulo urządził wczoraj popoł. o godz. 3 w szkole przy ul. Brackiej gwiazdkę dla sierot i starców. W pięknie oświetlonej i przystrojonej sali gimnastycznej, ustawiono na środku choinkę, otoczoną dookoła suto zastawionymi stołami! Gwiazdkę rozpoczęto wspólnem łamaniem się opłatkiem, następnie odśpiewano kilka kolend. Piękne i liczne upominki gwiazdkowe wręczone przy końcu biednym sierotom i starcom, wzniecily łzy w ich oczach i niezmierna wdzięczność w sercu dla organizatorów gwiazdki z ks. Klundrem i p. Terbetową na czele.

—** **Z Wisły.** Wodostan rzeki wynosił dziś rano pod Grudziądzem 0.43, powyżej zera. Wskutek panującej ostatnio odwilży i deszczów rzeka jest czysta i pozbawiona kier Poziom wody nieznacznie wzrasta. Kilka tratw, które uprzednio wskutek nagłych mrozów nie mogły osiągnąć swego miejsca przenaczenia i schroniły się do tutejszego portu — skorzystały obecnie z panującej pogody i spokoju na rzece i wypłynęły z przystani. Natomiast żegluga berlinek i statków

nie ponowiła się. W ostatnich dniach ukarano grzywną kilka osób, które nie miały pozwolenia na łowienie ryb w Wiśle.

—** **Z kroniki policyjnej.** Ostatnia doba, a zwłaszcza noc sylwestrowa obfitowała w liczne aresztowania, które dokonała tutejsza policja. Odstawiono ogółem 10 osób, a mianowicie 5 za pijaństwo, i awantury nocne, 2 za kradzież kieszonkową, popełnioną na zabawach publicznych, 2 za wałęsanie i 1 celem odstawienia do domu poprawy w Chojnicach.

—** **Loterja Państwowa.** Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej ogłasza, że ciągnienie IV klasy 10-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie w czwartek i piątek dnia 8 i 9 stycznia 1925 r. o godz. 8 min. 30 w Warszawie przy ulicy Nowy Świat nr. 70 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej) wobec Komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta przez Prezydenta miasta zaproszonych.

—** **Pokwitowanie.** Prezydentostwo Włodkowie zamiast życzeń noworocznych składają 10 złotych na Kuchnię Ludową.

—** **Zamiast życzeń noworocznych** złożyli **dyr. Poszwińscy** 25 zł. na sierociniec przy ul. Rybackiej.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet** urządza w poniedziałek dnia 5 bm. o godzinie 7 wieczorem w Bazarze przy ul. Moniuszki **Uroczysty Obchód Gwiazdkowy** z bardzo urozmaiconym programem i niespodziankami. Wstęp mają tylko członkinie za okazaniem legitymacji. ZARZĄMD

—(rt) Towarzystwo Czytelni dla Kobiet. W miejsce miesięcznego zebrania przypadającego na poniedziałek dnia 5 bm. odbędzie się w Bazarze przy ul. Moniuszki w poniedziałek dnia 5 bm. o godz. 7-mej wieczorem **Uroczysty Obchód Gwiazdkowy.** Miesięczne zebranie odbędzie się natomiast tydzień później, t. j. dnia 12 bm. w auli gimnazjum mat.-przyr. ZARZĄD.

—(rt) **Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Grudziądzu** urządza w niedzielę dnia 4 stycznia 1925 o godzinie 7-ej wieczorem w sali „Bazaru" przy ul. Moniuszki zabawę karnawałową połączoną z wielką loterją fantową. (fanty ofiarowane przez społeczeństwo miasta Grudziądza).

Dalszy program zabawy następujący: Występy baletmistrzów Teatru Miejskiego, występ sekcji bokserskiej Towarzystwa P. i Woj., strzelanie do tarczy o nagrody, oraz dużo innych niespodzianek.

Na zabawę tę zaprasza Zarząd wszystkich członków i sympatyków Towarzystwa. Wstęp za wolnemi datkami. Czysty dochód przeznaczony na cele Towarzystwa. Zarząd.

Z KIN.

„O czem się nie mówi". Wspaniała powieść Gabrjeli Zapolskiej doczekała się realizacji ekranowej, dokonanej w polskiej wytwórni kinematograficznej „Sfinks" w Warszawie. Treść i przebieg wypadków powieści pozostały na ekranie zupełnie niezmienione, co należy podkreślić z uznaniem dla reżyserji filmu. Część artyst. filmu stoi pod każdym względem nazwana w Warszawie słusznie „wiosną ekranu polskiesceny i ekranu jak Jadwigi Smosarskiej, Wandy Siemaszkowej i Kazimierza Justiana musi każdemu zaimponować. Siemaszkowa i Justian wnieśli na ekran wspaniałą grę mimiczną, szczery tragizm i rutynę w zachowaniu się. Smosarska — nazywa się w Warszawie słusznie „Wiosną ekranu polskiego" — zajaśniała tak niepospolitym wdziękiem i urodą, czarująca nawet z martwego płótna, że można zupełnie jej wybaczyć nie zawsze dokładną grę. Odnosi się to szczególnie do chwil tragicznych. Część techniczna wykazała po „Tajemnicy przystanku tramwajowego" i „Niewolnicy miłości" bardzo wielki postęp w kierunku dodatnim. Nieco tylko brak filmowi przestrzeni i elegancji. Również akcja trwa jeszcze dość monotonnie. W każdym razie trzeba pamiętać, że są to dopiero początki polskiej pracy w dziedzinie ekranu, a dotychczasowe wyniki powinne się spotkać wszędzie z wielkiem uznaniem i jak najlepszą nadzieją na przyszłość. Dyrekcji należą się również słowa podzięki za okazję zobaczenia doskonałego filmu polskiego.

„Dziewczę z karuzeli". Wielka bomba wiedeńska, wyświetlana w kinie „Orzeł" odzwierciedla przepych i hulaszcze życie złotej młodzieży w stolicy naddunajskiej. Film jakkolwiek o zacnym sensie i celu — jest jednak doskonale wyreżyserowany, a gra artystów stoi na wysokim poziomie.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Rozpowszechniajcie „Głos Pom."

Ś. p.

Plesnar Tadeusz

Rotmistrz XVIII pułku Ułanów Pomorskich

po długich a ciężkich cierpieniach dnia 18 grudnia 1924 roku zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 30, o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Dowódca i Korpus Oficerski
XVIII pułku Ułanów Pomorskich.

Msza św. żałobna odbędzie się w czwartek, dnia 8 stycznia rb., o godz. 10 w kościele garnizonowym. (138

Rozpisanie przetargu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg na dostawę:

30.000 ton tłuczenia
30.000 m³ żwiru naturalnego
50.000 m³ żwiru sianego na rok 1925.

Oferty należy skierować do Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku w zamkniętych i zalakowanych kopertach, zaopatrzonych napisem „Oferta do przetargu na tłuczenie i żwir, rozpisanego przez Dział V 2" do dn. **27 stycznia 1925 godz. 14.**

Otwarcie ofert nastąpi dnia następnego t. j. dnia 28 stycznia o godzinie 10-tej w pokoju 305, przyczem mogą być obecni oferenci.

Próbki w ilości około 0.05 m³ należy przesłać do dnia 24-go stycznia 1925 do pokoju 302.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia wymienionych ilości o 30%, wybór dostawcy, niezależnie od wysokości oferowanych cen, jak również podział całego zapotrzebowania między kilku dostawców.

Warunki techniczne i dostawy nabyć można w P. K. P. Gdańsk w pokoju 305 za opłatą 1 zł.

W ofercie winno być formalne zobowiązanie, że na wypadek powierzenia dostawy, oferowanych materjałów, oferent złoży w kasie Głównej P. K. P. Gdańsk kaucję w wysokości 5% wartości ew. zamówienia do dni 6 od daty zawiadomienia go o tem.

Oferty bez cen stałych w złotych, bez próbek, bez zobowiązania złożenia kaucji, bez podania terminu, w jakim żwir może być dostarczony, i opóźnione, **nie będą rozpatrywane.** Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi [144

Dyrekcja Kolei Państwowych.